



## Rekolekcje Adwentowe ze Słowem Bożym

### **Modlitwa do Matki Bożej przed medytacją Słowa Bożego**

*Dziewico Matko bądź przy mnie ,jak byłaś bliska Apostołom w Wieczerniku, umacniaj i pogłębiaj w moim duchu pragnienie Boga. Ty, Dziewico Milczenia, strzeż mojego skupienia zatrzymaj ode mnie niepotrzebne fantazje, roztargnienia i zaniedbania .Niewiasto posłuszna, pomóż mi otworzyć serce, zanim otworzę księgę, tak aby stało się gościnnym domem dla Słowa. Podpowiedz mi, Niewiasto Modlitwy, słowa, które wzruszą serce Boga i sprawią, by On napełnił mnie obficie wiedzą i zrozumieniem. Niewyczerpana Księżo, Która dałaś światu do czytania wieczne Słowo Ojca prowadź mnie w lekturze świętego Tekstu, abym umiał znaleźć w każdym słowie jedyne Słowo w którym Ojciec wyraża całkowicie samego siebie. Ty, która jesteś Świątynia Ducha, wspieraj mnie w medytacji, bym był podobny do Ciebie. Dziewico, która zachowujesz wszystkie sprawy rozważając je w sercu. Niewiasto Modlitwy, daj mi uczestniczyć w tej radości, z jaką wielbiłaś Pana: niech Twoje uwielbienie i Twój śpiew staną się moimi Lustro odzwierciedlające doskonale Obraz Syna, Uproś mi łaskę życia, które będzie wiernym wyrazem tego, co czytam, medytuję, o co błagam i co kontempluję.*

---

### **Poniedziałek 14.12    Mt 21, 23-27**

Pytania. Arcykapłani zadają pytania Jezusowi i oczekują odpowiedzi. Jezus chce odpowiedzieć, ale wpiery sam zadaje pytanie. To pytanie nie spodobało się uczonym w Piśmie. Przez moment trwają w ciszy. Gdy wreszcie dali odpowiedź, była to najśłabsza ze wszystkich słabych odpowiedzi. Powiedzieli: „Nie wiemy”. A przecież oni powinni byli wiedzieć, gdyż należało to do ich obowiązków. Do nich należało, między innymi, rozróżnienie między prawdziwymi i fałszywymi prorokami. Rozmyślnie przyjęli postawę ignoranta, spowodowaną tchórzostwem. Czy mówisz prawdę, nawet wtedy, gdy nie leży to w twoim interesie?

## **Wtorek 15.12 Mt 21, 28-32**

Ojciec zwraca się z prośbą do swoich synów, aby poszli do pracy w winnicy. Jeden syn mówi „tak” i nie robi tego, co obiecał, drugi mówi „nie”, a jednak robi. Opamiętał się. Możemy to nazwać spóźnionym nawróceniem, które spotyka się z pochwałą Jezusa. Bardziej jednak interesująca w tej ewangelii jest postawa pierwszego syna. Warto się jej przyjrzeć, bo dobrze opisuje nasze doświadczenie. Nie sądzę, by jego zachowanie wynikało z cynizmu, obłudy, czy też z przekonania, że ojciec zadowolony jest czczymi obietnicami. Chodzi raczej o brak konsekwencji i wytrwałości. Zabrakło mu silnej woli. Słabość woli to coś, co często dotyka każdego z nas. Co zrobić, aby swoją wolę umocnić? Najskuteczniej chyba wzmacnia wolę jasna świadomość celu, do którego zmierzam. Jeśli wiem, czego chcę, jeśli ten cel jest dobry, godny zachodu, nie jest ulotny jak gazetowe wiadomości, to wytrwam i znajdę odpowiednie sposoby, by go osiągnąć.

Zatem: Co jest moim celem? Na czym mi rzeczywiście zależy? Co przetrwa próbę czasu? Do czego warto dążyć przez całe życie? Nigdy nie jest za późno, aby powrócić do Boga. Nigdy nie jest za późno, by wypełnić Jego wolę, nawet jeśli wcześniej bardzo się przeciw niej buntowaliśmy.

## **Środa 16.12 Łk 7, 18b-23**

Wcześniejsze wersety opisują wiele cudów czynionych przez Jezusa na oczach wielu ludzi - cudowne uzdrowienia, uwolnienia a nawet zmartwychwstania. Dlaczego więc Jan Chrzciciel przez swych uczniów pyta Jezusa kim jest? Czy na ów czas zostało to przed nim zakryte? Żydzi oczekiwali nadejścia Mesjasza, który wyzwoli Izraela i odbędzie sąd nad wszystkimi przeciwnikami jego - a tu zamiast srogiego sędziego, niszczącego ogniem grzeszników, przychodzi Człowiek, który przechodząc dobrze czyni i leczy wszystkie choroby. Posyła więc Jan uczniów do Jezusa, by sami, bezpośrednio od niego usłyszeli kim On jest. Ale Jezus nie mówi wprost - oto Ja jestem Mesjaszem. To nie jest gwarancją prawdy - każdy może tak powiedzieć. Jezus przedstawia dowody, że to na Nim wypełniają się mesjańskie proroctwa Izajasza. Żydzi oczekując swego Mesjasza nie dostrzegli Go tuż obok siebie - dopiero Jan Chrzciciel im go wskazał. A ja - czego tak naprawdę oczekuję? Czy naprawdę szukam Jezusa czy tylko mimo iż jestem świadkiem wielu cudów kwituję to stwierdzeniem: „co za zbieg okoliczności!”, „ale mi się udało!” itp.? Czy naprawdę wierzę w żywego Boga tuż przy mnie? Panie, proszę Cię o łaskę Twoją, bym wyznając wiarę słowami: „wierzę w Jezusa Chrystusa, który siedzi po prawicy Ojca. Stamtąd przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych” - nie przegapił Twojej obecności już dziś w moim życiu. Tobie oddaję całego siebie i proszę: pomóż i mnie wydawać takie owoce, które będą świadczyły o Twojej obecności we mnie.

## **Czwartek 17.12 Mt 1, 1-17**

W dzisiejszym fragmencie Ewangelii poznajemy rodowód Chrystusa. Zaczyna się od Abrahama, później król Dawid i w końcu nasz Zbawiciel - Jezus. W sumie trzy etapy po czternaście pokoleń. Na tym jednak się nie kończy. Jezus każdego dnia powiększa swoją rodzinę, bo jak mówi: „kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką”. Przez chrzest święty staliśmy się dziećmi Bożymi, a dzięki naszym przodkom, rodzicom, dziadkom, krewnym otrzymana łaska wiary mogła w nas wzrastać. Nie jesteśmy sami! Niech każdego dnia towarzyszy nam świadomość, że należymy do wielkiej rodziny Boga.

## **Piątek 18.12 Mt 1, 18-24**

Przewrotnie można by sądzić, że Józef został przeprowadzony przez tą trudną sytuację przez Pana tzw. „suchą stopą”. Anioł ukazał mu się we śnie, pokrzepił słowem, wskazał co robić, a Józef „jedynie” musiał zaufać, że to droga przygotowana dla niego i Jego małżonki przez Boga, że wszystko będzie dobrze. Dziś jednak można by zadać sobie pytanie, czy mamy taką wiarę jak Józef? Czy kiedy w naszym życiu pojawiają się trudne sytuacje, niezrozumiałe wydarzenia, kiedy nie wiemy dokąd iść czy potrafimy zawierzyć Panu jak On? Tak często mamy swoje pomysły na życie, na wyjście z czasem może beznadziejnych sytuacji. Józef też je miał. Zamierzał oddalić

swoją małżonkę potajemnie, aby nie narazić jej na niebezpieczeństwo. Miał dobre intencje, jednak Boży Plan zakładał inne rozwiązanie, za którym Józef podążył. Bóg i dziś nieustannie do nas mówi, wspiera, podpowiada. Być może nie w sposób tak oczywisty jak Józefowi, ale nigdy nie pozostawia nas samych, nawet jeśli uparcie tkwimy w przekonaniu, że wiemy co będzie dla nas dobre. Uczmy się od św. Józefa pokory, aby codziennie pytać: „Czego oczekujesz ode mnie Panie?” Prośmy Pana o rozpalenie naszych serc wiarą i miłością, abyśmy zawsze potrafili wybierać zgodnie z Jego wolą.

### **Sobota 19.12 Łk 1, 5-25**

Słyszemy Słowo Boże w kościele w czasie mszy św., w radio i telewizji, czytamy bezpośrednio w Biblii albo np. w Gościu Niedzielnym. Niektórzy mają nawet specjalne aplikacje w swoich telefonach z tekstem Pisma Świętego. Wiele fragmentów, przypowieści mamy w pamięci. Tak, nieustannie mamy dostęp do Bożego Słowa.

A gdyby nagle, od dzisiaj, tak, jak to mówił do Zachariasza anioł Gabriel, niewierzący Bożemu Słowu pozostawaliby niemi, to ilu z nas mogłoby jeszcze odzywać się i mówić?

---

### **Poniedziałek 21.12 Łk 1, 39-45**

Ewangelia ta opisuje spotkanie Maryi i Elżbiety w domu Zachariasza. Jak możemy przeczytać, Maryja z pośpiechem udała się na to spotkanie. Chciała podzielić się swoim Synem z innymi, a przecież nie był On jeszcze narodzony. Maryja wiedziała, że Jezus nie będzie należał tylko do Niej, będzie przeznaczony dla wszystkich. W Maryi widzimy otwartość serca na drugiego człowieka, Jej chęć spotkania się z Elżbietą i radowania się razem z nią przyszłymi narodzinami Jezusa i Jana Chrzciciela. Czy i my jesteśmy otwarci na drugiego? Czy spieszymy za wiarą, czy towarzyszy nam „duchowy pośpiech”? Czy może spieszymy za rzeczami materialnymi, przemijającymi? Warto w tym czasie się nad tym zastanowić.

### **Wtorek 22.12 Łk 1, 46-56**

Cały hymn Magnificat nie jest tylko zachwytem Maryi nad tym, że została przez Boga wybrana do szczególnej misji wobec ludzkości – to byłaby raczej egoistyczna motywacja. Maryja zaczyna wielbić Boga, gdy dostaje od Elżbiety potwierdzenie, że jej krewna spodziewa się dziecka. Zaczyna śpiewać Bogu chwałę, gdy widzi, że po raz kolejny interweniuje w życie swojego ludu. To prosto z serca płynące uwielbienie Boga za cud życia - za dzieci, za syna, na którego Elżbieta czekała całe życie oraz Maryja, która się dziecka kompletnie nie spodziewała w tym momencie swojego życia. Maryja wychwala Boga, bo wie, że On może wszystko. Jest silny, potężny, wszechmocny, ujmuje się za biednym, wywyższa pokornego, pochyla się nad swoim sługą – Izraelem – dając Zbawiciela. Wszystko poddane jest Jego Woli. Bóg dzisiaj przychodzi z Maryją do każdego z nas i zadaje pytanie: czy chcesz zmienić swoje życie o 180 stopni? Czy jesteś gotów przyjąć wielką łaskę, która sprawi, że już nic w Twoim życiu nie będzie takie same? Czy przyjmiesz Mnie i pomożesz mi zmienić porządek swojego życia?

### **Środa 23.12 Łk 1, 57-66**

„Jan jest jego imię” - to oświadczenie Zachariasza wypisane na tabliczce, jest wyrażeniem woli samego Boga Ojca przekazanej Zachariaszowi przez Archanioła Gabriela. Sąsiedzi i krewni Elżbiety i Zachariasza, którzy przyszli obrzezać dziecię, mogli nie znać i nie znali woli Boga. Według tradycji - potomek Elżbiety i Zachariasza winien nosić imię jego ojca Zachariasza, ale Bóg postanowił inaczej. Bo Bóg myśli inaczej i przychodzi inaczej. Prośmy Pana, abyśmy umieli rozpoznać i zaakceptować Jego zamiary względem nas.